



Wstęp

Przeszłości nie da się zmienić. Nie może tego uczynić nawet Bóg. Możemy jednak ją poznawać i uczyć się od niej, jak żyć naszą terażniejszością, swoim powołaniem i pracą, swoim szczęściem i chorobą, jak odpowiadać na wyzwania czasu czy też przeżywać przyjaźń lub jak wychodzić z konfliktu, który męczy. Przeszłość może być przedmiotem windykacji ze strony tych, którzy poddają ją ocenie, czyli żądaniem rekompensaty za poniesione straty, złożone ofiary lub wyrządzone krzywdy. „W ten sposób terażniejszość staje się naszym dłużnikiem, a przeszłość – narzędziem zdobywania władzy”¹, pisał honorowy zwierzchnik Kościoła anglikańskiego Rowan Williams. Ale tak być nie musi, przeszłość nie musi być koniecznie przedmiotem windykacji; wszak może się stać ona lekcją mądrości – wyjątkową, bo przeżyta. Poznając ludzi, którzy poprzedzili nas w czasie, bliższych lub dalszych krewnych, odkrywając ich wielkie czyny, wczytując się w ich mądre słowa, odkrywamy, jak wiele mamy im do zawdzięczenia, że nasza terażniejszość nie byłaby taka właśnie, jak jest, gdyby ich nie było, gdyby zabrakło ich odwagi, mądrej roztropności (*roztropność sama w sobie jest mądra, nie trzeba jej wzmacniać*), wielkiej wiary w twórczą obecność Boga w ich życiu.

¹ Rowan Williams, *Sumienie otwarte*, przeł. J. Ruszkowski, W drodze, Poznań 2005, s. 266.

Elliot pisał, że „historia może być niewola, / Historia może być wolnością”². Jest to ważne rozróżnienie, cenne szczególnie wtedy, kiedy próbuje się dokonać obiektywnej oceny dwudziestego wieku: wydarzeń, w szczególności zaś ludzi i tego, co przekazali nam współczesnym. Historia wymaga od nas szczególnej zdolności całościowego spojrzenia, aby właściwie ocenić i oddać sprawiedliwość temu, co było. Tego między innymi żąda Bóg. „Co jest Bożego, [oddajcie] Bogu” – mówi bowiem Jezus (por. Mt 22, 21; Mk 12, 17; Łk 20, 25).

Największy chrześcijański teoretyk sprawiedliwości, św. Augustyn, powiedziałby więc o „czynieniu sprawiedliwości” Bogu. Tylko wówczas, kiedy kierujemy nasze spojrzenie ku Bogu, odkrywamy równocześnie, kim my jesteśmy, kim byli ci, którzy nas poprzedzili, i kim są inni, których znamy. W spotkaniu z Bogiem człowiek doświadcza więc łaski, która otwiera go na całą rzeczywistość, na całą prawdę o człowieku, która jest dla niego ukryta, kiedy jest pozbawiony Bożego światła. Wtedy widzi tylko częściowo lub wręcz w sposób opaczny.

Kiedy człowiek patrzy na historię i wydarzenia z perspektywy wiary w Boga, Pana nieba i ziemi, Boga mądrego i kochającego, jest w stanie łączyć w harmonijną całość to, co było dotąd oderwane, zapomniane czy rozsypane w kawałki, niczym elementy puzzli. W świetle Bożej prawdy człowiek wie już, co z czym łączyć, co zaś oddalać. Odkrył też, skąd ludzie w przeszłości czerpali siły do wytrwania i czynienia dobra, mimo iż, obiektywnie patrząc, czasy im na to nie pozwalały. Przekonał się również, skąd brali mocną nadzieję na lepsze jutro nawet wówczas, kiedy zło zdawało się być wszechobecne i wszechmocne. Wiara przekonała go, że wszystko byłoby niemożliwe, gdyby nie pomoc Najwyższego.

Dodałabym imię: Stefan Wyszyński również przychodzi do nas z „przeszłości”. Nie można go zmienić. Przeżył już swoje życie; nic nie

² T.S. Eliot, *Little Gidding*, przeł. M. Sprusiński, cyt. za: R. Williams, *Sumienie otwarte*, s. 268.

można do niego dodać, ani nic też z niego ująć. W jakimś stopniu stał się bezbronny, oddając się w ręce współczesnych. Pozwala im się odczytywać i interpretować. Mają pełną władzę nad nim. Oceniając go, mogą stosować ogólniki, powtarzać informacje nie sprawdzone czy z drugiej ręki. Szokować mogą fałszywymi wiadomościami, stereotypami lub mitami, tworzonymi na usługi ignorancji lub ideologicznej przemocy.

Na Wyszyńskiego patrzeć można z różnej perspektywy i tak też patrzono. Widziano w nim kapłana i biskupa czy prymasa, męża stanu czy zręcznego polityka, niekoronowanego króla Polski, ale również wiernego przyjaciela, dobrego ojca, powiernika dusz, świętego. Nie wszyscy oceniali go w jednakowy sposób i stąd brała się ta wielość piszących o nim i wielość publikacji³. Pojawiały się one jeszcze za życia Prymasa, obfitując jeszcze bardziej po śmierci. Spora ilość tych publikacji posiada charakter głównie biograficzny, żeby wspomnieć najważniejsze: A. Micewski, *Kardynał Wyszyński, prymas i mąż stanu*, Paryż 1982; P. Raina, *Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski*, t. 1–3, Londyn 1979–1988; P. M. Romaniuk, *Życie, twórczość i posługa Stefana Kardynała Wyszyńskiego Prymasa Tysiąclecia*, t. 1–4, Warszawa 1994–2002; E. Czaczkowska, *Kardynał Wyszyński. Biografia*, Kraków 2013; R. Łatka, B. Mackiewicz, ks. D. Zamiatała, *Kardynał Stefan Wyszyński 1901–1981*, Warszawa 2019; A. Rastawicka, *Ten zwycięża, kto miłuje*, Warszawa 2019.

Pojawiające się wciąż nowe publikacje na temat Wyszyńskiego sugerują wyraźnie, że jest on wciąż do odkrycia, że wciąż skrywa w sobie coś, co zaskakuje, zadziwia i zdumiewa. Nie można więc nie badać i nie pisać o tej szczególnej postaci XX wieku nie tylko dla Polski, ale szerzej. I chociaż publikacji na jego temat nie brakuje, w głębi serca coś nam mówi, że gdybyśmy przestali go poznawać i pisać

³ O możliwości różnego spojrzenia na postać i dzieło kard. Wyszyńskiego pisałem w książce: Zdzisław Józef Kijas, *Wyszyński. 40 spojrzeń*, Kraków 2021.

o nim, aby ukazać go innym – w sposób tak pełny i adekwatny, jak to tylko możliwe – takim, jakim był rzeczywiście, byłibyśmy nie w porządku, w duchowym dyskomforcie. Lecz pisać o nim można jedynie wtedy, kiedy jesteśmy pewni, że mamy coś nowego do powiedzenia o nim, że chcemy odsłonić czy odkryć coś, co dotąd jakoś umykało uwadze badaczy, co skrywało się pod płaszczem pokory Wyszyńskiego, o czym mówił rzadko czy w ogóle.

Kontemplacyjna więź Wyszyńskiego z Bogiem, jego głębokie doświadczenia duchowe, intensywne życie wewnętrzne, wydają się nam nieraz tak odległe, że może nawet obce. Rodzić mogą zdziwienie u kogoś, kto stara się je pojąć i opisać, szczególnie zaś, kiedy podejmuje starania, aby przekonać czytelnika o ich znaczeniu dla pełnego odczytania postaci Prymasa. Ze wszech miar – jak sędzę – wyjątkowe znaczenie dla jego rozwoju duchowego posiadają lata przymusowego odosobnienia. Opisał je w swoich *pro memoria*, opublikowanych później pod tytułem *Zapiski więzienne*. „Wydawać się może, że w życiu 80-letniego człowieka to niezbyt długi okres. Ale lata uwięzienia kardynała były istotne dla dalszego życia i posługi Prymasa Tysiąclecia i, jak wynika z tekstu, ważne dla narodu i Kościoła katolickiego w Polsce po II wojnie światowej”⁴, czytamy we *Wstępie* do tomu trzeciego *Pro memoria*, obejmującego lata 1953–1956.

Trzy lata uwięzienia – wielu uważa – były okresem kluczowym w duchowym rozwoju Wyszyńskiego, jakby duchowo nowym narodzeniem. Stąd więc tytuł niniejszej książki: *Wyszyński. Narodziny nowego człowieka. Czy tak rzeczywiście było? Czy istotnie Wyszyński, kiedy wychodził na wolność w piątek, 26 października 1956 roku, był nowym człowiekiem? Jeżeli tak, co było w nim nowością? Usiłuję podać przynajmniej zarys odpowiedzi. Czynię to w oparciu o tekst*

⁴ Stefan Kard. Wyszyński, *Pro memoria*, t. III: 1953–196, Warszawa 2018, s. V.

*Zapisków więziennych*⁵. Widzę w nich dość szczegółowy zapis duchowego itinerarium, wewnętrznego doświadczenia, które autorzy mistyczni określają mianem nocy ciemności czy też nocy ducha. Wyszyński doświadczał jej – jak starał się to będę wykazać – podczas trzech lat odosobnienia/więzienia. Był to czas ciemności i światła jednocześnie, czas wewnętrznych zmagania z tym, co robił dotychczas, i przyjmowania woli Bożej na to, co miało nastąpić później. Był to rzeczywiście czas duchowych narodzin *nowego człowieka*. I nie mam bynajmniej na myśli narodzin dla ciała, ale piszę o narodzinach dla ducha, o nowym, odmiennym od dotychczasowego, sposobie widzenia i rozumienia siebie oraz Boga, odróżniania spraw istotnych od mniej ważnych.

Nie podejmuję wszystkich kwestii, których dotyka noc ciemna. Jest ich wiele. Świadomie skupiłem się wyłącznie na kilku, uznanych za ważne czy też za najważniejsze dla człowieka wierzącego. Należą do nich wiara, modlitwa, obecność Chrystusa w cierpieniu i bliskość czy oddalenie Boga Ojca. Piszę również o wolności i pracy. Wokół tych wiodących tematów omawiam cały splot innych, pośrednich kwestii. Z nich właśnie utkana jest ludzka codzienność. Często są one podobne do delikatnego dłuta rzeźbiarza, którym obrabia

⁵ Stefan Kard. Wyszyński, *Zapiski więzienne*, wyd. szóste poprawione i uzupełnione, Wyd. Soli Deo, Warszawa 2006. Niniejszą publikację uczyniłem tekstem podstawowym w opracowaniu mojego tematu. Trzeba wspomnieć, że w roku 2018 ukazał się III tom „Pro memoria” Wyszyńskiego, który zawiera sporą część jego notatek z okresu uwięzienia 1953–1956, lecz nie wszystkie, które znamy z *Zapisków więziennych*. Ponadto, w roku 2019, ukazały się duchowe notatki z okresu uwięzienia. Noszą one tytuł: *Z głębi duszy. Kalendarz łaski* (Doli Deo, Warszawa 2019). Zawierają one wpisy Prymasa, obecne już w *Zapiskach więziennych*. Z tych więc racji przy ocenie duchowego itinerarium Wyszyńskiego korzystam wyłącznie (poza kilkoma cytatami kazań Prymasa, wygłoszonych przed uwięzieniem), z *Zapisków*. Zna je cały niemal świat. Rozczytywano się w nich i zapoznawano z postacią wielkiego Prymasa Tysiąclecia.

fragmenty marmuru, pozwalając mu, aby „wydał na świat” planowaną figurę w jeszcze piękniejszym kształcie.

Pozostawiam do oceny czytelnika, czy zamiar był słuszny? Do niego należy ocena, czy byłem w błędzie, czy nie, podejmując się realizacji takiego zamysłu. Czy udało mi się przekonać dotychczas wątpiących w duchową wielkość Prymasa? Czy wzbogaciłem o coś nowego istniejące już opracowania tej wyjątkowej postaci dla Polski i Kościoła? Osobiście mam nadzieję, że tak, ale jest to – chcąc nie chcąc – zawsze subiektywna ocena piszącego, dlatego będę czekał cierpliwie na ocenę ze strony czytelników.

Rzym, 2 lutego 2021



Chronologia życia

- 3 VIII 1901 Stefan Wyszyński rodzi się w Zuzeli, wsi położonej na pograniczu Mazowsza i Podlasia, w rodzinie Julianny z Karpiów i Stanisława.
- 5 VIII 1901 otrzymuje chrzest w kościele parafialnym w Zuzeli.
- 31 X 1910 umiera matka Stefana, Juliana Wyszyńska (pochowana na cmentarzu w Andrzejewie).
- 1912–1914 pobiera naukę w gimnazjum im. W. Górskiego w Warszawie.
- 1914–1917 z powodu trwania I wojny światowej uczęszcza do gimnazjum im. ks. Piotra Skargi w Łomży.
- 1917–1920 uczęszcza do gimnazjum im. św. Piusa X we Włocławku.
- 25 IX 1920 wstępuje do Wyższego Seminarium Duchownego we Włocławku.
- 3 VIII 1924 otrzymuje w kaplicy Matki Bożej w katedrze włocławskiej święcenia kapłańskie z rąk bpa W. Owczarka – biskupa pomocniczego ordynariusza włocławskiego i bpa St. Zdzitowieckiego.
- 1 X 1924 rozpoczyna pracę jako wikariusz parafii katedralnej we Włocławku. Obejmuje także stanowisko redaktora dziennika „Słowo Kujawskie”.
- 22 VI 1929 uzyskuje doktorat z prawa kanonicznego na podstawie rozprawy „*Prawa rodziny, Kościoła i państwa do szkoły*”.

15 IX 1931 obejmuje obowiązki wikariusza w bazylice katedralnej we Włocławku i równocześnie zostaje mianowany profesorem w Wyższym Seminarium Duchownym we Włocławku.

I 1932 obejmuje obowiązki redaktora miesięcznika „Ate-neum Kapłańskie”.

4 XI 1937 mianowany członkiem Rady Społecznej przy Prymasie Polski kard. A. Hlondzie.

16 XI 1939 przybywa do rodzinnego domu we Wrociszewie, tam ukrywa się przed aresztowaniem do 1940 r., a później w Kozłowie na Lubelszczyźnie i w Żułowie.

XI 1942 obejmuje obowiązki kapelana Zakładu dla Niewidomych w Laskach.

VIII-IX 1944 w okresie Powstania Warszawskiego pełni obowiązki jednego z kapelanów Grupy „Kampinos” AK działającego w Laskach i okolicy oraz szpitala powstańczego w Laskach.

1945 wraca do Włocławka. Zakłada tygodnik „Ład Boży”. Mianowany zostaje rektorem Wyższego Seminarium Duchownego we Włocławku, mającego czasową siedzibę na plebanii w Lubrańcu. Pełni równocześnie obowiązki proboszcza w dwóch sąsiednich parafiach.

25 III 1946 zostaje mianowany przez kard. Augusta Hlonda, Prymasa Polski, biskupem w Lublinie.

12 V 1946 otrzymuje na Jasnej Górze sakrę biskupią z rąk kard. Augusta Hlonda, Prymasa Polski, współkonsekratorami są bp Karol Radoński z Włocławka i bp Stanisław Czajka z Częstochowy.

12 XI 1948 mianowany przez Piusa XII arcybiskupem metropolitą gnieźnieńskim i warszawskim. Z arcybiskupstwem gnieźnieńskim związane są tytuł i obowiązki Prymasa Polski.

2 II 1949 odbywa ingres do Bazyliki Prymasowskiej w Gnieźnie.

6 II 1949 odbywa ingres do prokatedry warszawskiej.

14 IV 1950 podpisane zostaje porozumienie między rządem Rzeczypospolitej Polskiej i Episkopatem.

9 IV 1951 przyjęty na audiencji przez papieża Piusa XII.

27 IV 1951 przyjęty po raz drugi na audiencji przez Piusa XII.

29 XI 1952 ogłoszona zostaje lista dwudziestu czterech nowo mianowanych kardynałów. Wśród nich metropolita gnieźnieński i warszawski ks. abp Stefan Wyszyński, Prymas Polski. Władze państwowe nie wyraziły później zgody na wyjazd do Rzymu i otrzymanie kapelusza kardynalskiego (12.01.1952).

25 IX 1953 wygłasza kazanie w kościele św. Anny w Warszawie. Późnym wieczorem zostaje aresztowany i wywieziony nocą do Rywałdu Królewskiego koło Grudziądza.

12 X 1953 zostaje przewieziony z Rywałdu do Stoczka Warmińskiego koło Lidzbarka.

6 X 1954 zostaje przewieziony ze Stoczka do Prudnika Śląskiego.

29 X 1955 zostaje przewieziony z Prudnika do Komańczy, do klasztoru sióstr nazaretanek.

26 X 1956 po trzech latach odosobnienia powraca do Warszawy. Obejmuje na nowo swoje obowiązki pasterskie.

3 V 1957 rozpoczyna uroczyste na Jasnej Górze Wielką Nowennę przed Tysiącleciem Chrztu Polski.

18 V 1957 otrzymuje z rąk Piusa XII pierścień i kapelusz kardynalski.

28 X 1958 składa po raz pierwszy homagium nowo wybranemu Ojcu Św. Janowi XXIII (kard. A.G. Roncalli).

19 V 1961 wygłasza w Laskach przemówienie podczas pogrzebu Matki Elżbiety Czackiej, założycielki Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża.

- 11 X 1962 uczestniczy w otwarciu Soboru Watykańskiego II w Bazylice św. Piotra.
- 10 VI 1963 wyjeżdża do Rzymu na konklawe po śmierci Jana XXIII.
- 21 VI 1963 wybór Pawła VI (kard. J. B. Montini) – składa pierwsze homagium.
- 15 IX 1964 przyjęty przez Pawła VI na audiencji składa Memoriał Episkopatu Polski o ogłoszenie Matki Najświętszej Matką Kościoła i poświęcenie Jej Niepokalanemu Sercu całego świata.
- 8 XII 1965 uczestniczy w sesji publicznej zamykającej Sobór Watykański II.
- 3 V 1966 przewodniczy uroczystościom milenijnym na Jasnej Górze. Wygłasza powitanie jako legat Pawła VI oraz kazanie w czasie sumy; składa Akt Oddania Polski w macierzyńską niewolę Bogurodzicy, udziela błogosławieństwa apostolskiego. Nakłada nowe, milenijne, korony na Cudowny Obraz Matki Bożej Częstochowskiej.
- 15 II 1970 umiera jego ojciec Stanisław Wyszyński.
- 5 IX 1971 z całym Episkopatem Polski dokonuje, na Szczycie Jasnogórskim, Aktu oddania ludzkości Matce Kościoła.
- 17 X 1971 w Bazylice św. Piotra uczestniczy w beatyfikacji O. Maksymiliana Marii Kolbego. Bierze udział w koncelebrze z Ojcem Św. Zaproszony przez Ojca Świętego na obiad z kard. K. Wojtyłą i bpem Wł. Rubinem.
- 8 XII 1975 wraz z pielgrzymką biskupów z Polski uczestniczy w uroczystości ku czci Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny. W bazylice Santa Maria Maggiore Paweł VI oddaje Matce Kościoła całą Rodzinę ludzką.
- 26 VIII 1978 obecny na konklawe, na którym dokonano wyboru Jana Pawła I (kard. Albino Luciani).
- 16 X 1978 kard. Karol Wojtyła jest wybrany na papieża. Przyjmuje imię Jan Paweł II.
- 2 VI 1979 rozpoczyna się I pielgrzymka Jana Pawła II do Polski.
- 10 XI 1980 przyjmuje NSZZ „Solidarność” z Lechem Wałęsą na czele i wygłasza przemówienie.
- 28 V 1981 kard. Stefan Wyszyński umiera w Warszawie o godzinie 4.40.
- 31 V 1981 pogrzeb kard. Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, na placu Zwycięstwa. Homilię papieską odczytał kard. Franciszek Macharski.
- 14 V 1989 rozpoczął się proces beatyfikacyjny kard. Stefana Wyszyńskiego.
- 18 XII 2017 papież Franciszek ogłosił dekret o heroicznosci cnót Prymasa i przyznał mu tytuł Czcigodnego Sługi Bożego.
- 29 XI 2018 papież Franciszek zatwierdził cud za wstawiennictwem Czcigodnego Sługi Bożego Stefana Wyszyńskiego.

